GAZETA KRAKOWSKA

Nro 102.

Z KRAKOWA DNIA 20. GRUDNIA 1812 Roku W NIEDZIELĘ.

Z Drezna d. 6 Grudnia.

Wysłany d. 29 Listopada z główney kwatery 7go korpusu Rotmistrz Hrabia Schulenburg przywiozł tu następuiące wiadomości: Siódmy korpus wyruszył d. 20 Listopada wraz z Austryakami z Wielkich Krynkow i udał się przez Rudulą, Szereczew i Czernowczyce do Brześcia, gdzie d. 26 stanął. Nieprzyiacielski Jenerał Sackin szedł z większą siłą swoiego woyska tąż drogą; i niewielką tylko kolumnę i znaczny oddział jazdy posłał przez Kobryń. Z Brześcia cofnął się do Ratna i zdaie się nie podpadać żadney wątpliwości, iż przez bagna cofnie się ku Kowlu i Łuckowi. Od Wielkich Krynkow aż do Brześcia tylna iego straż była ustawicznie od 7go korpusu ścigana, gdy tym czasem Austryacy szarpali go z boku. Złe drogi i stawianie wielkiey liczby mostow, które nieprzyiaciel popsuł, przedłużały marsz i wymagały wielkich każdego rodzaiu natężeń. Saska przednia straż potykała się często z nieprzyiacielem w czasie tego marszu; ale pomimo przemagaiącey nieprzyiacielskiey jazdy zawsze z naywiększą chwałą i nie utraciła ize wszystkiem iak 10 ludzi. D. 23 o 1stey w nocy przy Recizce napastowaną była od 600 kozakow, wspartych cokolwiek piechoty. Lecz przez czuynośc i spokoyność polowey straży pod Porucznikiem Urlaub, i prawdziwie zadziwiaiącą szybkość, z iaką woyska przedniey straży pod bronią stanęły, wszelkie klęski tego attaku spadły na nieprzyiaciela. Polowey straży udało się bowiem zwabić nieprzyiacielską jazdę na ogień lekkiey piechoty Saskiey i na ukryte działo, które zadało iey znaczną cięgę i zniewoliło do szybkiego odwrotu. Z Saskiey strony, ieden tylko żołnierz od lekkiey piechoty był raniony. Stratę nieprzyiaciela rachować można od Wołkowysk aż do Brześcia naymniey 8000 ludzi. Do Wielkich Krynkow zebrano 2400 jeńcow; w drodze aż do Brześcia zabrała przednia straż Saska 2100, a Austryacy około 1500 jeńcow. Austryacki Pułkownik Scheiter podszedł szczęśliwie z 3ma szwadronami Moskiewską jazdę pod Prużaną i zabrał 350 kozakow z końmi i 10 officerow nowo utworzonego Ukraińskiego pułku. W Brześciu zastał 7my korpus w lazarecie 800 Moskalow i oswobodził około 200 Sasow i Austryakow w niewoli będących. Pomiędzy jeńcami przez Sasow zabranemi znayduie się ieden Major i 17 niższych officerow. Major Watzdorff zdobył także na drodze od Brześcia do Ratna, 19 Moskiewskich amunicyynych wozow. Królewskie woyska bardzo niewiele w dotychczasowych natężeniach ucierpiały. Z lazaretow Warszawskiego, Pułtuskiego i Białostockiego powraca znaczna liczba

wyzdrewiałych żołnierzy do swoich pułkow, i pomor w wszyftkich lazaretach w ftosunku dawnieyszych kampaniy bardzo ieft mały.

Z Saxonii d. 4 Grudnia.

Wszyftkie w Saxonii wychodzące pisma ogłosiły, iż loża wolnych Mularzow w Dreznie, wraz z licznemi po kraiu związkowemi lożami, zrobiły u siebie składki dla ciężko ranionych woiownikow Sąskich, wdow i sierot poległych żołnierzy w teraźnieyszey kampanii. Pisma te wskazały oraz publiczności mieysca, gdzie ma podobnež czynic składki, które tak będą podzielone, że ciężko ranieni doftaną iedną, a wdowy i sieroty dwie trzecie części, czego rachunek publicznie ogłoszony zoftanie.

Z Paryża d. 3 Grudnia.

Jenerał Hrabia Souham, naczelny wodz woyska przeciw Portugalii działaiącego donosi Miniftrowi woyny pod d. 1 Liftopada o cofnieniu się z pod Burgos i ściganiu wraz z północnem woyskiem Anglikow. Stratę Anglikow i Portugalczykyw podaie 2000 ieńcow i 600 koni. Przy oblężeniu Burgos utracili, podług własnego wyznania, 2500, a w całey do Burgos wyprawie 7000 ludzi i 600 koni.

Miniflerium woyny. Woysko w Hiszpanii.

D. 10 Liftopada połączyły się trzy woyska, Portugalskiem zwane, środkowe i południowe w Alba de Tormes. Trzy te woyską pod rozkazami N. Króla Katolickiego będace, d. 13 i 14 przeyśdź miały za rzekę Tormes; Partugalskie między Salamanką i Albą, środkowe przy Alba, a południowe między Alba i Puente di Congoftro. Niemamy ieszcze dokładney wiadomości o kierunku, który Anglicy w swoim cofaniu wzięli.

Dziennik Pańftwa umieścił porownanie między czasami Karola W., a teraźnieyszym, tudzież między wyprawą Króla Polskiego Bolesława I. na Kiiow, i wyprawą Cesarza Napoleona na Moskwę, a to iak naftępuie:

"Jednomyślny odgłos uwielbienia oddawna upatruie podobieńftwo między epoką Karola W. a tą, w iakiey żyiemy. Obie sławne są założeniem wielkiego Pańftwa, co się zapewne nie dzieie bez wpływu naywyższey Opatrzności, a co według wyrokow Boga musi mieć mniey więcey wpływu na los rodu ludzkiego, i na przeznaczenie przyszłych wiekow. Lecz wielkim przedsięwzięciom politycznem towarzyszy zawsze zbieg publicznego i prywatnego dobra, a to pociąga za sobą bitwy i woyny. Im prędzey dzieią się te wypadki, tem mniey ofiar kosztuią: i pod tym względem wiek teraźnieyszy zaciemnia nawet wiek Karola W. Założyciel drugiey dynaftyi 32 lat woiował z Sasami, sąsiadami pańftwa iego, chociaż ci nierownie mniey woiownikow, aniżeli on, mogli wyprowadzić do boiu. Założyciel czwartey dynaftyi, łączący moc mądrości i umiarkowania z mocą oręża, potrafił w czterech walnych bitwach wszyftkie kraie Niemieckie uspokoić; kraie, dwanaście lub piętnaście razy większe niż Saskie, a które wyprowadziły w pole rownie liczne i wyćwiczone woyska, iak to. które przeciw nim wyftąpiło. Gdy zaś dziś po przywiązaniu do swego federacyynego syftematu naypięknieyszey i ucywilizowaney części Europy, po skupieniu pod swe chorągwie narodow cztery razy liczniey-szych od tych, którym Karol W. rozkazywał, widzi się znaglonym nieść woynę w głąb na wpół barbarzyńskiego kraiu, i tak daleko od iego ftolicy, znaydziemy

ieszcze w historyi Monarchy Frankow widoczne podobieństwo, a to poddaie wyprawa przeciw Hunno-Awarom, narodowi barbarzyńskiemu, który wyszedł z dzisieyszego państwa Moskiewskiego, i usadowił się w Pannonii (w Węgrzech). Awarowie zaczepiwszy Karola W. odmawianiem mu sprzymierzeńcow iego, uyrzeli tego woiownika w głębi nieuprawnych krain swoich; nadaremnie bili się uciekaiąc i własne siedziby niszcząc; ścigał ich zwycięzca, i opanował Ringus, gatunek oszańcowanego ich obozu, a może dosyć podobnego do wielu teraźnieyszych miast Moskiewskich. Zabrawszy Karol W. łup niezmierny, powrocił do siebie, zostawiwszy Państwo Hunno-Awarow tak upokorzone, iż w kilka lat potem Morawowie i Pacynakowie zniszczyć ie i podzielić się niem potrafili. Państwo Moskiewskie iest zaiste nieskończenie mocnieysze aniżeli Hunno-Awarow, a przecież wyprawa na Moskwę wzruszyła do gruntu ten kolos ogromny; druga zaś wyprawa może go obalić, a przynaymniey tak ukorzyć, że nie będzie mogło bydź strasznem dla sąsiadow. Nie lękaymy się tak uporczywey z niem woyny, iaka była z Sasami. Nie ma się tu bowiem do czynienia z wolnemi i pałaiącemi żądzą chwały ludami; są to niewolnicy pędzeni od Panow. Dosyć było trzech miesięcy na obalenie przesądu, iaki Moskwa miała o swoiey wielkości; a ieźli zechce koniecznie wieść daley tę szkodliwą dla niey walkę, wyrzecze kiedyś historya, iż żeby Napoleon zgiął do nog swoich nayrozlegleysze Państwo, nie trzeba mu było na to tyle miesięcy, ile lat Karolowi W. na uśmierzenie iedney prowincyi w Germanii.

"Dzieie narodu Polskiego wystawuią ieszcze inne podobieństwo z wyprawą na Moskwę, a tem iest wyprawa Bolesława I. Króla Polskiego w r. 1018 przeciw miastu Kiiowu, będącemu na ow czas stolicą potęgi Ruskiey. Monarcha Polski, pełen odwagi i męztwa, nauczył woysko swoie porządnych obrotow woiennych; znał po nazwisku wszystkich dowodcow i naylepszych żołnierzy; mniemano, iż ma cudowny pałasz, dany mu przez Anioła. Ruszywszy ten Monarcha z nad Bugu, wpadł sam w tę rzekę na czele woyska, i pędził Rusinow przed sobą aż do Kiiowa. Miasto to, wiodące spór z Carogrodem, wzięto szturmem. Zastał tam Bolesław niezmierne skarby, owoc rabusiostwa Rusinow w Państwie Bizanckiem; rozdał złoto między żołnierzy, a zachował sobie kleynoty dla przyozdobienia niemi bazyliki Gnieznieńskiey. Osadziwszy na tronie Kiiowskim Xiążecia swoiego wyboru, powrocił tegoż roku do Polski, ale nie w tak pięknym porządku, ani z tą dokładnością obrotow, mądrze wymiarkowanych, iakie powrot Francuzow z Moskwy zalecaia. Zwycięzkie woysko Bolesława zawcześnie się rozeszło, a zwalony z tronu Monarcha Ruski, który umknął był do Nowogrodu, powrocił potaiemnie, zebrał w lasach Polskich liczne woysko, i uderzył na Bolesława rzekę Bug przebywaiącego, kiedy tylko miał przy sobie 1500 jazdy. Garstka ta rycerzow należycie uzbroionych rozproszyła hordy nieprzyiacielskie, i taką w nich rzeź sprawiła, że Rusini rzekę Bug nazwali Szkaradną, a Bolesława, Chrobrym czyli Walecznym. Nigdy iuż Xięstwo Kiiowskie nie przyszło po tey klęsce do siebie, ale zawsze Polakom hołdowało. — Oręż Napoleona cudownieyszy ieszcze od pałasza Bolesława. Ciągnienie z nad Bugu do Kiiowa nie może się równać ciągnieniu pułkow Francuz-

)2(

kich z nad Renu i Sekwany do Dźwiny, Dnepru i Moskwy. Nie sama tu tylko Polska i Moskwa wiodą spor o prowincye pograniczne; lecz cała ucywilizowana Europa wypiera w ftepy Scytyi mocarftwo niezgodne z naszemi obyczaiami, prawami i dobrem.,,

Wyszło tu przed tygodniem dzieło polityczne Pana Chazet pod napisem: "Moskale w Polsce.,, Znany iuż ieft ten pisarz z piękney pochwały Korneia, a dzieło: Moskale w Polsce sławę iego powiększa. Maluie w niem żywemi farbami obraz wszelkich gwałtow, iakich się Moskale w tym kraiu od panowania Katarzyny aż do dni naszych dopuścili. — Przytoczemy z tego dzieła naftępuiący wyiątek nad rządem Moskiewskim.

Spoyrzyymy nieco na pańftwo Moskiewskie. Jakiż on widók wyftawia? Czy mowić o sprawiedliwości? Biią tam oskarżonego aż póki nie przyzna się do winy, a ieźli ftatecznie zapiera się, biią oskarżyciela, aż póki skargi nie odwoła. Czy mowić o słuszności Monarchy? Widzimi się iego ieft prawem, a wola prawidłem. Zawsze niespokoyny o los władzy swoiey, lęka się danego przez siebie przykładu, i boi się, aby nie spadł z tronu przez zbrodnię, iaka go nań wyniosła. Czy mowić o etykiecie dworu? Przypuszczone tam są tanecznice i kortezanki pod pozorem, że niemasz miedzy kobietami rozrożniaiącego ie ftopnia. Czy mowić o uszanowaniu dla Monarchy? Mieysce uszanowania zaymuie głucha trwoga, odeymuiąca duszy i umysłowi wszelkie właściwe im działania. Czy mowić o uczuciach żołnierza? Jeft waleczny, ale tylko przez zaślepienie; sława, to bożyszcze Francuzow, niczem ieft u Moskiewskiego żołnierza; żyie, nie będąc pewnym iż żyie, a umiera, nie wiedząc co poświęca; słowem, nieufność na tronie, niewiadomość po pałacach, zabobonność w woysku, srogość po trybunałach, głęboka ciemnota po chatach, oto ieft obraz Monarchy, panow, żołnierzy, sędziow, oto iaki ieft lud Moskiewski.

Z upodobaniem zapewne przeczyta każdy w tymże dziele naftępuiący wizerunek:

Czyliż Francuzi nie muszą zwyciężać w obliczu wielkiego Monarchy i wodza swoiego? Wszyftko im się przypomina w imaginacyi, co tylko dotąd zdziałał. Oto ieft ten bohatyr (mowią oni do siebie), którego chcą zawsze równać z innemi, a którego z nikim, procz z nim samym, porownać niemożna; ten człowiek cudowny, który zdolny do prac wszelkich, i wszelką chwałą otoczony, ieft razem wielkim Politykiem, Miniftrem, Sędzią, Woiownikiem, Prawodawcą, który się dla tego ftrasznym dla nieprzyiacioł boiących się go okazuie, aby ich zamienił w błogosławiących go sprzymierzeńcow; nie zna on odpoczynku; dusza iego ieft obszernem siedliskiem, pełnem prędkich, zawsze nowych, a nieprzebranych myśli. W chwili ftoczenia bitwy myśli o iakiem mądrem prawie, lub pożytecznych pomnikach, a na samym nawet teatrze woiennym opiekuie się kunsztami pokoiu. Poydźżeż za nim do obozow; woysko iego ieft ludem iego; dla tego ieft naczelnikiem iego, żeby był iego oycem; rozmawiać z żołnierzami, przewidywać ich potrzeby, utwierdzać ich w nadzieiach, ieft to iego nałogiem, szczęśliwością, ieft to iego sztuką panowania. Odpowiedzi iego są pocieszeniem, słowa dobrodzieyftwami, samo spoyrzenie nagrodą; ftąd niech tylko pokaże się nieprzy-

iaciel, i trąba zabrzmi, zaraz żołnierze iego nie są ludzmi, lecz synami bohatyra, co mowię? bohatyrami nawet; biegną, uderzaią, i postrach, którego sami nie znaią, wszędzie roznoszą, obalaią zawady; wszystko przed niemi ulega, zwyciężaią, a waleczność ich nieprzyiaciela służy iedynie do wykązania większego ich męztwa. Zdradliwi Anglicy, zaślepieni Moskale, doznaliście iuż, i iescze doznacie dla wieczney pamięci, iż nic się takiemu Monarszę na czele takiego woyska oprzeć nie zdoła.

Dzieło to wyszło w Paryżu z tłumaczeniem Polskiem obok textu Francuzkiego. Obraz ten skoiarzenia narodow iest myślą szczęśliwą, bardzo stosowną do niniey̆szych okoliczności, a całe dzieło, pełne zdrowych zasad, buynych myśli, przywiązania do Monarchy, przynosi wielki zaszczyt talentom Pana Chazet.

Z Wittoria d. 8 Listopada.

Jenerał Caffarelli, naczelny swodz woyska północnego, które dzielnie wspierało działania woyska Portugalskiego przeciw Anglikom, opuściło to woysko d. 3 b. m. nad Duero, skąd to mogło łatwo pomykać się, maiąc niedaleko Króla z woyskami środkowem i południowem. Jenerał Caffarelli wrocił potem przez Burgos do zwyczaynego stanowiska północnego woyska, prowadząc z sobą 1300 Angielskich i Portugalskich ieńcow, pomiędzy którémi 28 officerow, Dwieście z tych ieńcow zostawił w Burgos, dla pracowania nad naprawieniem zepsutych wczasie 35dniowego oblężenia warowni tego zamku. Wszystkie do Wittoria nadeszłe doniesienia potwierdzaią wniyście Króla d. 2 b. m. do Madrytu. Przy powrocie do stolicy był J. K. Mość od mieszkancow z nay̆większą radością przyięty. Też doniesienia dodaią, iż J. K. Mość wyruszył stamtąd do Waladolidy. Wniyście Francuzow do Madrytu położyło koniec prześladowaniom przez Anglikow i ich sprzymierzyńcow, rokoszanow Hiszpańskich. Nie podobna sobie wystawić okrucieństw, które wczasie krotkiego tam swoiego pobytu wydziwiali. Uszłe z Królem familiie ukarane zostały zagrabieniem ruchomego i nieruchomego maiątku. Reszty domyślić się można z następuiącego rozkazu dowodcy Nowey Kastylii:

"Gdy dowiedziano się, iż osoby oboiey płci mieszkańcow Madryckich utrzymuią związki z uszłemi z Królem Jozefem Hiszpanami i dopuszczaią się kary godnych mow i potwarzy, przeto oświadczam, iż ktokolwiek dopuści się utrzymywać związki z nieprzyiaciołmi oyczyzny i mowić na ich stronę, będzie przed sąd woyskowy pociągniony i w 24 godzin ukarany. Zony i dzieci uszłych z nieprzyiacielem Hiszpanow, maią zostawać pod dozorem trzech wiary godnych obywateli, nigdzie iak tylko do świętych mieysc wychodzić i od nikogo iak tylko od krewnych, i to za dozwoleniem korregidora, bydź odwiedzanemi.,,

W Kadyxie panuią niezgoda i kłotnie. Biskup Orensy napisał niedawno do rejencyi: Wasz rząd podobny iest do wieży Babilońskiey, a deputowani do synow Noahama. Stany ogłosiły potem tego prałata niegodnym imienia Hiszpańskiego, odebrać mu kazały wszystkie dochody i dostoyności i zagranicę wyprowadzić.

W mieście San-Jago (de Compostella w Galicyi) zaszła między juntą i arcybiskupem i kapitułą żywa sprzeczka o pierwsze mieysce w katedralnym kościele. Stany Kadyxkie przyznały słuszność

juncie.

Z Wiednia d. 8 Grudnia.

Wysłany gońcem z głowney kwatery Xcia Schwarzenberga z Raczkow d. 30 Listopada, a wczoray tu przybyły Xże Aloyzy Lichtenstein przywiozł nowe wiadomości o zupełnie szczęśliwych przedsięwzięciach tego wodzą przeciw korpusowi Sackina. Liczba zgromadzonych dotąd jeńcow wynosi 5000, pomiędzy którémi wiele sztabowych i niższych officerow. Przeszło 90 wyładowanych prochowych wozow z zaprzęgiem, wielka moc taboru, a w Brześciu lazaret z 1700 chorych i ranionych dostały się w ręce zwycięzcy.

Wszystkie pułki kozakow, które uwiiały się po Xięstwie Warszawskiem, uciekły do uchodzących Moskiewskich korpusow. Gdy Xże Schwarzenberg tym sposobem odparł cały korpus Sackina do bagnisk Polesia, i przez nadzwyczayną utratę w ludziach, sprzężaiach wszelkiego rodzaiu, potrzebach woiennych uczynił go niezdatnym do wszelkiego przedsięwzięcia, a tak tył sobie i znaczne magazyny na linii, ktorym zawsze Moskiewskie woysko zagrażało, zabezpieczywszy, udał się zaraz w drogę ku Słonimowi do mieysca dalszego swoiego przeznaczenia.

Z Berlina d. 5 Grudnia.

Onegnay przeiechał tędy od wielkiego woyska do Francyi Jenerał Francuzki Nansouty, a dnia tegoż przybył tu z Kwidzyna Jenerał Francuzki Dessaix.

Gazeta tuteysza umieściła co następuie:

"Kiedy w zimie r. 1788 odprawiłem podroż w Rossyi, odmroziłem był uszy, nos i policzki. Dowodzący na ów czas w Estonii szanowny Jenerał Wehmarn dał mi flaszkę spirytusu kamforowego, na uleczenie części odmrozonych, ktory to sposob zapobiegł złemu natychmiast. Donoszę o tem woyskowym naszym w Rossyi. W Berlinie d. 2 Grudnia 1812.

Pod. *Jacobs*, Radca woienny
i Magister Filozofii.

Z Londynu d. 22 Listopada.

Admirał Saumarez powrocił wczoray z morza Baltyckiego i miał natychmiast długie naradzenie z lordami admiralicyi.

Z pomiędzy wielu domysłow, które względem spraw Amerykańskich i stosunkow tego kraiu z Francyą zachodzą, przytoczemy ieden, ktory zdaie się wyiawiać zamysł Amerykanow proszenia Napoleona o 12 liniiowych okrętow i 36 fregat, które osadzone Amerykańskiemi maytkami, użyte będą przeciw Angielskiem okrętom w północney Ameryce.

Wczoray odebrano listy od P. Stuarta z Lizbony i P. Thorntona z Sztokolmu, lecz niewiadoma ich osnowa. Odebrano także listy od Admirała Pellew; flota pod iego rozkazami krąży przed Tulonem.

Jeden z naszych dziennikow zawiera co następuie: "Ustąpienie z Madrytu, powrot tryumfalny Francuzow do tey stolicy, ach! ach! tegoż to spodziewać się powinniśmy byli po rozprawie pod Salamanką? takiegoż oczekiwać należało wypadku? iakież to postanowienia sprawiły tak okropne wydarzenia? Waleczny i rzetelny Wellington nie mogł zapewne skłonić się do nich tylko z konieczney potrzeby. Pierwszym iego obowiązkiem było, wyznać potrzeba, zachowanie woyska, od którego zawisł los wspolney sprawy; odmowiono mu zapewne pociechy, ażeby się mogł oddać słodszem uczuciom. Nikczemna oszczędność, okropnieysza daleko, niżeli wszelkiego rodzaiu rozrzutność, niedozwo-

siła mu korzyftać z zwycięztwa. Po bitwie Salamańskiey, kiedy cały mechanizm sił Francuzkich zdawał się bydź w Hiszpanii rozprzęgniony, należało mu posłać liczne posiłki, ażeby ten mechanizm nie mogł się nigdy przywrocić; lecz miniftrowie dali czas nieprzyiacielowi do połączenia się, i widziemy teraz iak czynnie i szczęśliwie umiał z ich opieszałości korzyftać. Niepotrzebował on iak tylko czasu i ten mu dano.„

Jenerał Ballafteros napisał treści naftępuiący lift do miniftra woyny w Kadyxie, poczem odebrał rozkaz złożenia dowodztwa nad woyskiem i oddania go Hrabiemu Bisbel (Odenellowi) który dotychczas w Andaluzyi dowodził:

"JW. Panie! Od czasu iak znaydowałem się w Madrycie, od chwili, kiedy Barcelona, Figuieras, Pampelona i S. Sebaftian wpadły w ręce Francuzow, zacząłem wszyftkie czynić przygotowania, iakie tylko za nayzdolnieysze sądziłem do zrobienia rewolucyi. Utrzymywałem korrespondencyą z rożnemi Hiszpańskiemi prowincyami, i pochlebiać sobie mogę, iż nikt nieprzyłożył się więcey nademnie do pomyślności, któreśmy otrzymali. Z zadziwieniem atoli dowiedziałem się, iż Jenerał Angielski Margrabia Wellington mianowany zoftał wyrokiem ftanow naczelnym jenerałem woysk Hiszpańskich. Nie poczytałbym się za rodowitego Arragończyka, gdybym JW. Panu nie oświadczył, iż nie mogę pochwalić poftanowienia, które kazi honor imienia Hiszpańskiego i poniża naczelnikow tego narodu, przyznaiąc wyższość narodowi, o którego przyiaźń zawsześmy się ftarali, a którego wiarołomność i ofiary od nikogo lepiey ocenione bydź nie mogą, iak od Xcia Infantado, prezesa rejencyi. Donosisz mi JW. Panie, że Lord Wellington dziękuie jenerałom narodu Hiszpańskiego za usiłowania, które szczęśliwe zrządziły wypadki dla woyska sprzymierzonego. Komuż więc powierzona bydź ma siła narodowa Hiszpanii? Będzież Hiszpaniia rowno z Portugaliią uważana? Możemyż naczelne dowodztwo naszego woyska powierzyć cudzoziemcowi? Pomimo teraźnieyszego położenia rzeczy, Hiszpaniia ma ieszcze dosyć sposobow; jenerałowie, szefowie, officerowie i żołnierze potrafią ieszcze Anglikow, a nawet Francuzow przekonać, że w bitwie umieią tyle okazać męztwa i karności, ile oni, i że ich własni naczelnicy dosyć są zdatnemi do prowadzenia ich do zwycięztwa. Nakoniec upraszam JW. Pana, abyś poradził się mniemania woyska i obywateli, a ieżeli się zgodzą na to mianowanie, ia oddalę się do mego domu, dla przekonania całego świata, że iedynie honor i dobro moiego kraiu skłoniły mnie do uczynienia tego przełożenia, nie zaś widoki ambicyi i maiątku, które złość przypisaćby mi mogła bez względu na moią patryotyczną wziętość przez ftałość i znakomite usługi ugruntowaną.

(Pod.) *Ballafteros.*

Z Palencyi d. 31 *Października.*

Angielsko-Hiszpańskie woysko zdaie się, że się podzieliło. Zapewniaią, iż Caftannos poszedł do Afturyi i Galicyi, a Lord Wellington do Agueda. Twierdzą niemniey, iż coraz bardziey zwiększa się niezgoda między Hiszpanami, Anglikami i Portugalczykami; przynaymniey widzieć to można było pod Burgos.

Ze Stambułu d. 26 *Października.*

Państwo Ottomańskie, ten kilkowieczny teatr woien domowych lub zewnętrznych, ledwie widzi pokoy nad Dunaiem podpisany, aliści wielu możnych gotuią

się podnieść chorągiew rokoszu. Młody i dzielną duszą obdarzony Sułtan chce tey zarazie w samym zawiązku kres położyć.

Pierwszym buntownikiem okazał się Kalondzi Oglu; ale przypłacił buntu śmiercią. Naśladował go sławny Esad Bey, ale zbity i zapędzony nie uydzie zapewne miecza. Molla Basza Widdynski iest dziś na bacznem oku Sułtana; wysłano przeciw niemu Hafiz Alego Baszę Sylistryi i Seraskiera. Może się iednak Molla pogodzi z Portą, nim przyydzie do rozprawy orężem.

Wszystkie urządzenia Sułtana Mahmuda znamienuią Monarchę, który umie tron Państwa zabezpieczyć, i wykorzeniać nadużycia.

Rzecz godna uwagi, że od niepamiętnych czasow pierwszy raz dopiero W. Wezyr, lubo nie ma obcey woyny, przepędza zimę w obozie. Nietylko żadne woysko nie wraca przez Bałkan do domow, ale owszem co dzień pomnaża się iego liczba między Szumlą, a Ruszczukiem.

D. 20 t. m. nowo mianowany Hospodar Wołoski otrzymał na uroczystey audyencyi od Sułtana tak zwaną Kukę, czyli mitrę Xiążącą, i zwyczayne futro honorowe. W przyszły czwartek odbierze buńczuk.

Wiele osób maiących wpływ do traktatu w Bukareście, są o swoy los troskliwemi. Galib Effendi iwszy tłumacz Porty, Xże Dymitraszko Murusi, i Mustar Zade Ibrahim Alli Effendy W. Sędzia woyskowy, który iako Pełnomocnik podpisywał pokoy, za bliskiem przybyciem nowego Xcia Wołoskiego odebrali rozkaz udania się na prawy brzeg Dunaiu.

Zaszły niedawno żywe rozprawy między Portą, a Moskiewskiem Poselstwem nad smutnem wielce zdarzeniem w Charkowie, z którego to iest wiadomem publiczności: Dwie młode Turczynki uprowadzono przez Moskalow z Szyłłowa przeieżdżaiąc przez Charkow wołały o ratunek do Muzułmanow powracaiących właśnie tamtędy z niewoli. Powstała z tego kłotnia i bitwa, w którey z 750 iencow Tureckich rozsiekano 549ciu. Mowią, iż Poseł Moskiewski P. Italiński ofiarował natychmiast wszelkie zadość uczynienie, iakiegoby tylko żądano, ale dotąd niewiadomo ieszcze, iaki to weźmie skutek.

Zaraza morowa wyniszcza dotąd stolicę. Jest nadzieia, że nadchodząca zima zie to przytłumi.

Z Bukaresztu d. 18 Listopada.

W tey chwili odbieramy wiadomość, iż Xże Dimitrasko Murusi, który stąd niedawno wyiechał był z innemi Pełnomocnikami pokoiu, przybywszy do Szumli, tamże na rozkaz Sułtana ścięty został. Galib Effendi i Ordu Kadisi mieli bydź posłani na wygnanie.

Spodziewamy się tu w krotce przybycia nowego naszego Xcia Janko Carodszyna i powrotu ajentow zagranicznych, którzy po wybuchnieniu woyny między Francyą i Moskwą, oddalili się byli z Xięstw, zaiętych ieszcze na ow czas przez woysko Moskiewskie.

Nowy Seraskier, Hasiz Ali Basza, czyni wielkie przygotowania na pokonanie zbuntowanego przeciw Porcie Molli Baszy Widdynu. W ogolności, rząd stara się przywieść Ajanow Romelii do nieograniczoney sobie podległości.

Przy zaczenaiącey się prenumeracie na Gazetę Krakowską na nowy Kwartał od w Stycznia 1813 roku uprasza Redaktor, aby życzący ią sobie trzymać raczyli się wcześnie zgłaszać. Cena iey zwyczayna: złp. 13 gr. 15 na kwartał, a na poczcie po prowincyach złp. 15 dodawszy cokolwiek nad tę cenę Poczmistrzom za dostawienie oney.

DODATEK

DO № 102.

GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 20. GRUDNIA 1812 Roku W NIEDZIELĘ

Z Warszawy d. 15 Grudnia.

Doszła nas niezawodna wiadomość, że kolumny ruchome pod dowodztwem Jenerała brygady Kropińskiego za powzięciem wiadomości o pobiciu przez Jenerała Regnier dywizyi nieprzyiacielskiey Jenerała Sackina cofaiącego się przez Ratno na Wołyń, przeszedłszy Bug w okolicach Brześcia i Włodawy, w ściganiu rozproszonych oddziałow teyże dywizyi zabrały przeszło 300 jeńcow Moskiewskich, i bez żadney z strony naszey straty w granice Xięstwa powrociły.

Jenerał Regnier, ciągnie z swym korpusem w okolice Brześcia. Oprocz tego, w krotce tu iest spodziewana dywizya woysk Francuzkich kilkadziesiąt tysięcy wynosząca pod dowodztwem Jenerała dywizyi Grenier, dla zasłonienia Xięstwa przybydź maiąca.

Onegday po połudnuiu ziechał do tey stolicy na czas nieiaki JO. Xże Jozef Poniatowski, naywyższy wodz woysk Polskich, a w wielkiem woysku N. Cesarza Francuzow, &c. naczelny dowodca korpusu 5go, mąż waleczny i ulubiony, który staiąc wszędzie naczele mężnych współziomkow, pomnożył dawnieysze wawrzyny swoie i sławę oręża Polskiego w rozlicznych potyczkach i walnych bitwach teraźnieyszey woyny z Moskalami.

Odezwa do Młodzieży Polskiey.

Nayiaśnieyszy Pan Cesarz nasz, chcąc nowy dowod dać zaufania w Polakach, rozkazał aby 1wszy Pułk Gwardyi lekkokonney Polski powiększony został do 2000 złożonych z ochotnikow szlachetney młodzieży Polskiey, którzyby łącząc konduitę z wychowaniem, powiększyli liczbę tych, którzy przez tylekrotne boie ściągnęli na siebie wzrok naywiększego z Bohaterow, okryci iego łaskami, oraz chlubnemi zaszczycemi blizny, w zwycięzkich bitwach pod Rio Seco, Somosierą, Eslingen i Wagram. Ci was wzywaią świetna młodzieży Polska, podaiąc wam rękę braterską, pragnąc was przyiąć w swe grono, dzielić z wami dawne wawrzyny, pewni że z niemi nowych pozyskać nie zaniedbacie.

Chcący się zaciągnąć do tego pułku, zechcą się stawić przed niżey podpisanym, gdzie zaraz zapisanemi i umundurowanemi zostaną; otwarcie xięgi przyięcia zacznie się 20go Grunia.

Dan w Warszawie d. 14 Grudnia 1812.

Rostworowski, Szef szwad. Gwardyi.

Z Hamburga d. 8 Grudnia.

Cesarz cieszy sie naylepszem zdrowiem. Przybycie głowney kwatery do Boryssowa, wyiaśnia wielkie poruszenie, które zaszło nad Dźwiną i nad Dnieprem. Widać, że Moskale postanowili przeszka-

dzać wielkiemu woysku do zajęcia leż zimowych. Był to wielki plan; ale uskutecznienie iego nie było tak łatwe w oczach naywiększego z wodzow i naypierwszego w świecie woyska, zwłaszcza, iż w działaniach poiedyńczo czyniących jenerałow dla wielkiey odległości nie zachodziła iednostayna zgoda. Xże Schwarzenberg znaydował się d. 10 Listopada w Słonimie, który około 30 mil leży od Boryssowa. Cesarz przybył d. 27 do ostatniego miasta; iest więc pewna, iż o tym czasie zapewniony został związek między wszystkiemi korpusami wielkiego woyska. Z listow z Poznania, Warszawy i Wilna wiemy, iż nad Niemnem znaydowały się dywizye Jenerałow Durutte, Lagrange, Loison, dywizya Neapolitańska, gwardye Cesarskie Toskanii i Tyrunu, bataliiony i dywizye gwardyi Cesarskiey. Ta nakazuiąca massa woysk, którą naymniey 120,000 ludzi rachować można, musi Moskalow zastraszyć. Połączenie iey zaś z 2gim, 9tym, 10tym korpusem, z Sasami i Austryakami, wystawia ogromną siłę i czyni wielkie woysko licznieyszem, niżeli było przy zaczęciu kampanii. Maiąc Moskale przed sobą tak wielką siłę, a za sobą aż do Moskwy same pustenie, które sami zrobili, mogąż z tey strony przeprawić się za Dźwinę i Dniepr i tam się utrzymać? Oto nowe pytanie, które z teraźnieyszego położenia rzeczy wynika.

Z Moguncyi d. 30 Listopada.

Wczoray przybyło tu 23 officerow Moskiewskich do niewoli zabranych.

Z Gota d. 21 Listopada.

Chociaż kontyniensa Xiążąt Saskich nie utraciły ieszcze ani iednego człowieka w teraźnieyszey woynie przeciw nieprzyiacielowi, posłano iednak kilka set ludzi dla zastąpienia chorych i utrzymania w zupełności pułku Xiążąt Saskich. Wszystkie Xiążące domy nakazały oraz nowy zaciąg, z którego dostarczane będą posiłki, ile razy tego potrzeba będzie wyciągała. Dowiaduiemy się także z Sondershausen i Gera, iż kontyniensa Xiążąt Schwarzenberga i Reuss uzupełnione podobnież zostały posłaniem znaczney liczby żołnierzy w Październiku i Listopadzie do wielkiego woyska, i że czynią nowy zaciąg i tworzą nowe zakłady.

Z Frankfortu d. 2 Grudnia.

Jenerał dywizyi Verdier przeiechał wczoray tędy od wielkiego woyska do Paryża.

Z Inspruka d. 25 Listopada.

Na początku przyszłego miesiąca oczekuiemy tu znowu znacznego przechodu woysk Francuzkich, Włoskich i Neapolitańskich. Zaciąg popisowych w królestwie Włoskiem na rok 1813 wynosi tak ia w przeszłym 15,000 ludzi; 9000 do czynnego, a 6000 do odwodowego woyska.

STOPNIE ZIMNA.

Dnia 13 Grudnia 1812	.	— 17, 8
— 14	. . .	— 10, 0
— 15	. . . .	— 10, 2

DONIESIENIA.

Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancyi Departamentu Krakowskiego wiadomo czyni: że Folwark Zarecki zwany w Powiecie Lelowskim Departamencie Krakowskim Gminie Zareckiey leżący JW. Jana Hrabiego Męcińskiego O. K. P. klucza Zareckiego z przyległościami tamże w Zarkach Powiecie iak wyżey zamieszkałego dziedziczny, na rzecz JW. Klary Hrabianki Męcińskiey doletniey Panny w Zarkach Powiecie Lelowskim Departamencie Krakowskim zamieszkałey, a co do ninieyszego Aktu sprzedarzy zamieszkanie w Krakowie w mieszkaniu W. Hiacynta Bienkiewicza przy

ulicy Grodzkiey pod L. 97 obrane maiącey, od którey tenże W. Hiacynt Bienkiewicz O. P. D. przy Trybunale Cyw. Patron w mieyscu iak wyżey mieszkaiący prawne kroki czynić będzie, na zadosyć uczynienie w summie 200,000 złp z prowizyą, do zapisu w dniu 3 Lipca r. z. 1811 przed Notaryuszem publicznym Powiatu Lelowskiego zeznanego, dłużney przez publiczną licytacyą sprzedanym zostanie. Akt zaięcia tegoż Folwarku z wszelkim zabudowaniem Ogrodami, Łąkami, Gruntami i wszystkiemi użytkami w granicach swych od innych Dóbr oddzielonego dnia 19 Październiks r. b. 1812 sporządzony został. Kopiia tegoż przez zaymuiącego Komornika Ur. Jana Kantego Kowalskiego Dłużnikowi w dniu 21 m. i r. tychże na gruncie zostawioną iest w mieyscu zamieszkania tegoż. Podobnaż Ur. Franciszkowi Gembickiemu Woytowi Gminy Zareckiey Pisarzowi Sądu Pokoiu Powiatu Lelowskiego Ur. Woyciechowi Rogawskiemu w dniu tymże samym pozostawionemi są. Następnie tenże sam Akt do ksiąg hipotecznych Departamentu Krakowskiego pod dniem 7ym a do Protokołu zaięcia w Kancellaryi Pisarza Trybunału Cyw. I. Instancyi Departamentu Krakowskiego pod dniem 19 m. i r. b. wpisanym iest. Zaś pierwsza Publikacya zbioru obiaśnień i warunków pomienionego Folwarku odbywać się będzie w dniu piątym Stycznia Roku 1813 na publiczney Audyencyi Trybunału Cyw. I. Instancyi Departamentu Krakowskiego w mieyscu posiedzeń Sądowych w Krakowie przy ulicy Grodzkiey pod L. 106 o godzinie dziesiątey ranney. Dan w Kancellaryi Trybunału Cyw. I. Instancyi Departamentu Krakowskiego w Krakowie d. 22 Listopada 1812 Roku.

(Podp.) *Syktowski, Pisarz.*

1) Urząd Komory celney Chełmek w Departamencie Krakowskim, wzywa publicznie w sprawie denuncyacyi strażnika Błędowskiego, oskarżonych zbiegłych niewiadomych ludzi, o defraudacyą 3ch par wołów, które im dnia 28go Maia r. b. w nocy gdy patrolował, nad Pruską granicą zabrane zostały, do terminu na dzień 9go Grudnia r. b. na komorę cel. Chełmek, z tym obwieszczeniem, iż gdy się oskarżeni niedostawią i usprawiedliwienia ze siebie nieoddaią, po upłynionym tym terminie za 14cie dni iuż więcey słuchani nie będą, lecz Akta in kuntomaciam zawarte do decyzyi JW. Dyrektorowi Skarbu w Departamencie Krakowskim podane zostaną.

2) Urząd komory celney Chełmek w Dep. Krakowskim, wzywa publicznie w sprawie denuncyacyi strażnika Błędowskiego, oskarżonych zbiegłych niewiadomych ludzi, o defraudacyą 1ney pary wołów, którą im dnia 6go Czerwca r. b. w nocy gdy patrolował nad Pruską granicą zabrał, do terminu na dzień 10go Grudnia r. b. na komorę cel. Chełmek, z tym obwieszczeniem, iż gdy się oskarżeni niedostawią i usprawiedliwienia ze siebie nieoddaią, po upłynionym tym terminie za 14cie dni, iuż więcey słuchani nie będą, lecz Akta in kuntomaciam zawarte do decyzyi JW. Dyrektorowi Skarbu publicznego w Dep. Krakowskim podane zostaną.

3) Urząd komory celney Chełmek w Dep Krakowskim, wzywa publicznie w sprawie denuncyacyi strażników Błędowskiego i Frankiewicza, oskarżonych zbiegłych niewiadomych ludzi, o defraudacyą 4ch sztuk koni, które im dnia 31go Września r. b. w nocy gdy patrolowali, nad Pruską granicą zabrane zostały, do terminu na dzień 11go Grudnia r. b. na komorę cel. Chełmek, z tym obwieszczeniem, iż gdy się oskarżeni niedostawią i usprawiedliwienia ze siebie nieoddaią, po upłynionym tym terminie za 14cie dni iuż więcey słuchani nie będą, lecz Akta in kuntomaciam zawarte do decyzyi JW. Dyrektorowi Skarbu publicznego w Dep. Krakowskim podane zostaną.

4) Urząd komory celney Chełmek w Dep. Krakowskim, wzywa publicznie w sprawie denuncyacyi JP. Mianowskiego Nadstrażnika, oskarżonych zagranicznych zbiegłych 5ciu chłopów niewiadomych, o defraudacyą 2ch par wołów, które im dnia 9go Czerwca r. b. w nocy gdy patrolował nad Pruską granicą zabrane zostały, do terminu na dzień 12go Grudnia r. b. na komorę cel. Chełmek, z tym obwieszczeniem, iż gdy się oskarżeni niedostawią i usprawiedliwienia ze siebie nieoddaią, po upłynionym tym terminie za 14cie dni iuż więcey słuchani nie będą, lecz Akta in kuntomaciam zawarte do decyzyi JW. Dyrektorowi Skarbu publicznego w Dep. Krakowskim podane zostaną. W Chełmie d. 10 9bra 1812.

Niżey podpisany do publiczney podaie wiadomości, iż na dniu 15 Stycznia 1813 roku następuiące Realności, iako to: 1mo z mocy Rezolucyi Wosokiego Trybunału

Cywilnego I. Instancyi Departamentu Krakowskiego, dnia 8 Października 1812 do Nru 3531 wydaney, dom z officynami, ogrodem i całem zabudowaniem, po niegdy Annie Minoli pozostały, na Zwierzyńcu przy Krakowie pod Nrem 270 położony, 8000 złp. 1 2/3 gr. oszacowany, w przytomności W. Antoniego Morbitzera, Exekutora testamentowego, w Rynku miasta Krakowa Nr. 236 mieszkaiącego. 2do Dom po niegdy Andrzeiu Sławińskim pozostały, na Kleparzu przy ulicy długiey Nr. 68 położony, 1496 złp. oszacowany, z mocy Rezolucyi tegoż Trybunału dnia 8 Sierpnia, do Nru 4058 w przytomności Opiekunow, Franciszki Sławińskiey, na Kleparzu Nr. 68 i Wincentego Kasprzyckiego, tamże Nr. 64 mieszkaiących — w części na małoletnią Juliannę Sławińską, na Kleparzu Nr. 68 mieszkaiącą spadły. Nakoniec 3tio z mocy Rezolucyi Trybunalskiey dnia 13 Sierpnia 1811 do Nr. 3445 wypadłey, domek na Smoleńsku przy Krakowie pod Nr. 181 leżący, do małoletnich Piotra i Magdaleny Strelcheimerow, tamże na Smoleńsku Nr. 181 mieszkaiących, po Jozefie i Helenie Strelcheimer Małżonkach pozostałych, należny 50 złp. oszacowany — w przytomności Wincentego Borka Opiekuna, na Piasku Nr. 78 i Tomasza Jordana przydanego Opiekuna, tamże Nr. 92 mieszkaiącego — w Kamienicy przy ulicy Szczepańskiey pod Nrem 374 położoney i w zamieszkaniu niżey podpisanego Pisarza Aktowego więcey daiącym sprzedane będą. — Do sprzedaży zatem pomienionych domow i przygotowuiącego przysądzenia, na rzecz więcey nad Taxę daiącego Licytanta, dzień 15go mca Stycznia 1813 roku wyznacza się. — Wzywa zatem niżey podpisany Pisarz Exekutora Sukcessorow letnich, Opiekunow małoletnich, oraz życzących sobie powyższe domy nabydź, aby w dniu rzeczonym o godzinie 9tey z rana stawili się, i tam podania swe za powyższe domy oświadczyli. — Zbior obiaśnień, Taxę, Kondycye sprzedaży, tamże każdego czasu przeyrzeć można. — Dan w Krakowie d. 1 Grudnia 1812.

Floryan Choynacki, J. K. Mci Pisarz Akt. Dep. Krak.

Dnia 22 Grudnia r. b. o godzinie 9 z rana, na Rybakach przy Krakowie w domu pod Nr. 19 stoiącym, rożne ruchomości iako to: półmiski talerze i lichtarze cenowe, komoda i kredens przez publiczną licytacyą sprzedane zostaną. —— Maiący chęć nabycia takowych, zechcą się znaydować w mieyscu dniu i godzinie oznaczonych.

Kudlicki, K. S. P. P. K.

Wezwanie publiczne, pozostałey wdowy Samuela Bogumiła Nelle, który lat 28 maiąc, w roku 1790 w Sandomirskim utonął, i był w ow czas w służbie u Hrabiego Beit iako Sekretarz Salinow w Busku, którą wdowę i pozostałe dwoie dzieci czyli iego Sukcessorow podpisany Kurator ninieyszym powołuie, ażeby podług Przepisu Sądowego Kodexu w ciągu sześć miesięcy od dnia dzisieyszego rachuiąc albo osobiście albo przez Plenipotenta prawnie umocowanego tutay stanęły a to dla odebrania części spadku która w Zdunach po Zusanie Beaty Nellowey z domu Sukny Farbierki w roku 1807 zmarłey z maiątku po niey pozostałego im przypada; w przypadku niestawienia się tenże spadek do Sądu oddany, a niestawaiącym wieczne milczenie nakazane będzie. — W Zdunach dnia 15go Październka 1812 w Powiecie Krotoszynskim Departamencie Poznańskim Xięstwa Warszawskiego.

Goltz
iako Kurator maiątku
po zmarłey Nellowey
Sądownie postanowiony.

Oeffentliche Aufforderung an die hinterlassene Wittwe des im Jahre 1790 im Sandomirschen ertrunkenen 28 jährigen Samuel Gottlieb Nelle, damals in Diensten des Herrn Grafen v. Beit als Sekretair der Salz-Salinen zu Buskau so wie dessen hinterlassenen beyden Kindern oder deren Erben, werden von unterzeichneten Courator hierdurch citirt sich nach Vorschrift der Gerichts-Ordnung in 6 Monaten a dato an, entweder in Person oder aber durch einen gesetzlichen Bevollmächtigen hieselbst zu erscheinen, um aus der Verlassenschaft der zu Zduny im Jahre 807 verstorbenen Schwarz und Schönfärberin Susana Beata Nellin gebohrne Sukny, auf sie gefallene Erbschafts-Antheil in Empfang zu nehmen. Im aussenbleibenden Falle aber zu gewärtigen das solches dem Gerichte übergeben wird, und ihnen ein ewiges Stillschweigen auferlegt würde. — Zduny den 15ten Oktober 1812. Im Krotoszyner Kreise Posner Departaments des Herzogthum Warschau.

Goltz
als gerichtlich bestellter
Courator der Nellischen
Verlassenschaft.